

GAZETA KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 4go SIERPNIA ROKU 1807 we WTOREK.

JW. Marszałek *Davoust* wydał w *Toruniu* następujący

ROZKAZ DZIENNY.

Jego Cesarzko-Królewska Mość poruczył JW. Marszałkowi *Davoust* dowództwo woysk *Francuzkiego* i sprzymierzonego, które mają pozostać w *Xieſtwie Warszawskim*. — Dowiedział się JW. Marszałek, iż niektórzy Kommandanci po miastach w *Xieſtwie Warszawskim* domagają się kosztów łódzowych i innych wynadgródzeń, które biorąc, czynią nieprawnie i wbrew wyraźney woli Jego Cesarzko-Królewskiej Mości; a zatem JW. Marszałek ostrzega wszystkie władze miejscowe, żeby nie tylko tego gatunku żądaniu nie czyniły zadosyć, ale nawet donosiły mu takich woyskowych, iakiegożkolwiek byłoby stopnia, którzyby ważyli się tych kosztów i wynadgródzeń domagać, gdyż postanowił karać ich surowo, kazać im zwrócić z ich pensyi wybrane pieniądze, i donieść ich z nazwiska Jego Cesarzko-Królewskiej Mości. — Niniejszy rozkaz dzienny ma byćz rozpisany w językach *Francuzkim*, *Polskim* i *Niemieckim*, i rozestany prosto do wszystkich władz Administracyjnych w *Xieſtwie Warszawskim*, tudzież do Magistratow miast znaczniejszych, które się wzywają, aby go także do władz wszystkich gminow, gdzie się Kommandanci woyskowi znajdują, rozestali. — Dan w główney kwaterze w *Toruniu* dnia 26 Lipca 1807.

Z rozkazu JW. Marszałka *Davoust*: Generał, naczelnik tymczasowy głównego sztabu 3go korpusu woyska.

(podpisano) *Hervo*.

TOŻ SAMO PO FRANCUZKU.

Sa Majesté l'Empereur & Roi a confié à M. le Maréchal *Davoust* le commandement des troupes françaises & alliées qui doivent rester dans le Duché de *Varsovie*.

M. le Maréchal est informé que plusieurs Commandans de place dans le Duché de *Varsovie*, exigent des traitemens de table et autres indemnités qui ne peuvent être perçues que par abus, & contre l'intention formelle de S. M.; en conséquence M. le Maréchal invite les Autorités locales à se refuser à toute demande de ce genre, & à lui faire connaître ceux des militaires, quels que soient leurs grades, qui se permettraient d'exiger de telles indemnités ou traitemens, son intention étant de les punir sévèrement, de faire restituer sur leurs appointemens l'argent perçu, & de mettre leurs noms sous les yeux de Sa Majesté.

Le présent ordre du jour sera transcrit dans les trois langues, *Française*, *Polonaise* & *Allemande*, & envoyé directement aux Commissions administratives du Duché de *Varsovie* & aux Magistrats des principales villes, avec invitation de le transmettre aux autorités des toutes Communes où il existe des Commandans militaires.

Au Quartier général à *Thorn*, le 26 Juillet 1807.

Par Ordre de M. le Maréchal *Davoust*.
Le Général, Chef de l'Etat major du 3^{me} Corps d'Armée, par interim.

(signé) *Hervo*.

TOŻ PO NIEMIECKU.

Sr. Kaiserlich Königliche Majestät haben Sr. Exzellenz dem Herrn Reichsmarschall *Davoust* den Oberbefehl sowohl der französischen

als der alliirten Truppen welche in dem Herzogthume von *Warschau* verbleiben sollen, anvertraut.

Sr. Exzellenz haben in Erfahrung gebracht, daß mehrere Kommandanten der Städte in dem Herzogthume von *Warschau* sich erlauben, sowohl Tafel- als auch andere Entschädigungsgelder einzutreiben; diese mißbräuchliche Einforderung ist gänzlich dem Willen Sr. Exzellenz zuwider.

Se. Exzellenz machen also hiermit allen Obrigkeiten bekannt, daß sie nicht nur in Forderungen dieser Art willigen, sondern auch jene Militärpersonen, welche dergleichen Forderungen machen möchten, welche auch ihr Charakter sei, Sr. Exzellenz anzeigen sollen; dieselben wollen sie nicht nur scharf bestrafen, das Eine forderte von ihrem Gehalte erstatten lassen, allein auch an Se. Majestät einen Bericht hiervon abstaten.

Gegen ärtiger Tagesbefehl in der *Fransösischen, Polnischen und Deutschen Sprache* abgefaßt, soll an alle Ortsobrigkeiten und Gerichtsbarkeiten sowohl als auch an die Magisträte ansehnlicherer Städte des Herzogthums *Warschau* abgeschickt werden, welche anbei ersucht werden, ihn allen anliegenden Ortschaften, wo sich nur militairische Kommandanten befinden mögen, unverzüglich mitzutheilen.

Im Hauptquartier zu *Thorn*, den 26ten Julii 18 7.

Auf Befehl Sr. Exzellenz des Herrn Reichsmarschalls *Davoust*.

Der General und Chef des Generalstabes des 3ten Armee-Korps par interim.
(Unterz.) *Hervo*.

Przesyłając JW. General *Dąbrowski* tabakierę złotą JPau *Gugenmusowi* kapitanowi artylleryi *Polskiej*, który rannym został kulą w piersi na bitwie pod *Friedlandem*, taki list do tej ofiary przyłączył:

z Goldap dnia 17 Lipca.

Mości Panie *Gugenmasie*, kapitanie artylleryi *Polskiej*!

„Czułe obywatelki *Polskie* nad łosem swych współ-rodaków, którym się szczęśliwym podziałem dostało bronić własności oyczytney, chcąc oznaczyć pamiątkę tej epoki, iaka się szczególnie przyłożyła do naszego uszczęśliwienia, złożyły na ręce moje szanowny upominek, abym go oddał iednemu z walecznych współ-braci, którzy się w pamiętnej bitwie pod *Friedlandem* chwałą okryli. — Nie

mogę lepiej użyć wspomnionego daru, iak przesyłając przez Porucznika *Radzińskiego* sprawiedliwie należącą WPau tabakierkę. Ta szlachetna intencya pici piękney przydaje zaszczytu ranie, którąś tak chlubaie odebrał w piersi wystawione za własną oyczytnę.
(podpisano) *Dąbrowski*.

Urzędowy dziennik pobytu trzech Monarchow w *Tylży* zawiera w sobie pod dniem 5tym Lipca co następuje:

„Od dnia 1go Lipca odbywały się rzeczy między trzema Monarchami iak i dni poprzednich. Dnia 1go Lipca przypatrywali się obrotom iazdy z gwardyi Cesarzkiej; dnia 2go, obrotom artylleryi; a dnia 3go, obrotom dragonii z teyże gwardyi. Dnia 4go pojechali do obozu 3go korpusu, będącego pod dowodztwem Marszałka *Davoust*. Tegoż dnia przedstawił Król *Pruski* Cesarzowi *NAPOLEONOWI* Xiążęcia *Henryka*, brata swiego. Królowa *Pruska* przybyła do *Baublen* o dwie mile (*Francuzkie*) od *Tylży*.“

Listy prywatne z *Tylży* przytaczają ieszcze następującą okoliczność względem widzenia się Monarchow w tym mieście: — „Tratwa, na której pawilon dla obydwoch Monarchow wykastowano, była ozdobiona i poręczami obwiedziona. Ozdobiono także ile możności pawilon wewnątrz, i na obydwoch wejściach do niego od strony obydwoch brzegow rzeki, znajdowały się nadedrzwiemi początkowe litery imienia każdego Monarchy. Cesarz *NAPOLEON* przybył pierwszy na ową tratwę, lecz wkrótce zobaczył płynącego Imperatora *Alexandra*, którego zdaleka uprzejmie witał, i zdawał się do siebie zapraszać. Powiadać, iż Imperator *Alexander* nie pominął okoliczności późniejszego przybycia, i pierwsze słowa jego były do Cesarza *NAPOLEONA*: *Spożniłem się zaiste, lecz serce moje uprzedziło cię w tym miejscu*. — Gdy wszyscy trzy Monarchowie wyieżdżali dokąd konno, Cesarz *NAPOLEON* iechał w środku, Imperator *Alexander* po prawey ręce, a Król *Pruski*, po lewey; Xiążęta zaś *Murat* i *Konstantyn* tuż za nimi iechali.

z *Drezna* dnia 23 Lipca.

Dnia wczorajszego wyjechał stąd Cesarz *NAPOLEON* przez *Lipsk* i *Gotha* na powrot do krajow swoich. Oto jest dokładne opisanie tego wszystkiego, co w ciągu pamiętnej jego bytności w tutejszey stolicy zażło.

Data 1790, kiedy się przybycia wspomnianego Monarchy spodziewano, o świecie nawet pełno było ludzi na ulicach. Gale tłumy mieszczan i wieśniaków przychodzili wilykami rogatkami; a tak ludność coraz bardziej się powiększała. Krzątano się z iak największym pośpiechem około przysposobienia na przyjęcie Cesarza NAPOLEONA. Niektóre z nich nie były ukończone. O godzinie rotety wyiechał ośmiokonnny parady pojazd Królewki na przyjęcie wspomnianego Cesarza, wraz z mnóstwem łżeściokonnnych i parokonnnych pojazdów. Przy tych pojazdach znajdowało się bardzo wielu paziów Królewskich na koniach, malszalerzów i oddział gwardyi konney Królewskiej. Około południa zaciągnęła gwardya piesza, i uszykowała się w linię. Od rogatek aż do posagu *Augusta II.* stał ieden Regiment, ztamtąd zaś aż do połowy mostu na *Elbie* stali grenadyerowie z Regimentu Xiążęcia *Maxymiliana*, a ztamtąd przez bramę zamkową na ulicy zamkowej stali Leibgrenadyerowie z gwardyi Królewskiej. Widać było ludzi patrzących z okien. Pełno ich było na dachach, na wale, i na wszystkich wzgorkach, iako też na ulicach. Gościniec z *Bautzen* był także napelniony ludźmi. O godzinie 12 zebrał się Dwór w pokojach. Pokoje zamku Królewskiego były napchane ludźmi, a po wschodach ledwo dwie osoby obok siebie iść mogły. Tymczasem cieśle i malarze krzątali się spiesznie około ozdób illuminacyi, i ledwo co ostatnie promienie słońca po nad wielką bramą tryumfalną przybyto, słońce około godziny 5tej pierwsze wysłrzyły z dział zbliżenie się Monarchy zwiastowały. Huk dział dał się słyszeć co minuta; uderzono w dzwony, i odgłos muzyki uszykowanych Regimentów był znakiem wjazdu Cesarza do miasta. Przybyła nakoniec parada do zamku; strzeley Królewscy z urzędnikami pocztowymi iechali przodem, a za nimi paziowie Królewscy konno, kilku malszalerzów, oddział gwardyi Królewskiej przed pojazdem Cesarzkim i w około niego, a drugi oddział za pojazdem; nie miał bowiem Cesarz gwardyi swojej, lecz przez całą *Luzacyę* wyższą aż do *Drezna* iechał ze strażą złożoną z wojska *Saskiego*. Nie przyjął Cesarz paradnego pojazdu, który na przeciw niego posłano; ale iechał w swoim 8miokonnym podróżnym a obok niego Król nasz siedział. Xiążęta familii Królewskiej z całym dworem wy-

szli na przeciw Cesarza aż do miejsca, gdzie pojazd stanął; a gdy wysiadł, udali się wzyścy na górę do pokoiów Królowey. Cesarz miał na sobie zielony mundur z gwiazdą legii honorowej, i trzymając kapelusze w ręku, szedł dosyć spiesznie po wschodach obok Króla. Gdy wchodził do pokoju, przywitała go Królowa, i przedstawiła mu wilykie członki familii Królewskiej i Ministrów. Odprowadził go potem Król do przysposobionych dla niego pokoiów, tych samych, w których niegdyś Cesarz *Niemiecki* pod czas bytności swojej mieszkał, a które bardziej wspaniale iak gułtownie wyporządkowano. Nastąpiła potem głęboka spokoynosc w zamku.

Nazajutrz, to jest w sobotę, dnia 18go Lipca, od godziny 6tej z rana mnóstwo ciekawych ludzi otoczyło zamek, i ulice były napelnione ludźmi; rozeszła się bowiem pogłotka, iż Cesarz o tej godzinie wyiedzie konno, co iednak dopiero o godzinie 6tej nastąpiło. Jechał on na *Neapolitańskim* Królewskim koniu; nikt mu z familii Królewskiej nie towarzyszył, i świta była mała. Przed nim iechał pierwszy koniuszy *Plötz*, Pułkownik *Brochowski*, General Adjutant Królewski, tudzież kilku urzędników polowania, i oddział gwardyi konney Królewskiej. Tuż przed nim iechali dwaj jego Adjutanci, między którymi a nim była dosyć znaczna odległość, tak dalece, iż każdy mógł dobrze widzieć Cesarza. Przy koniu jego szło dwóch laurfów Królewskich, a za nim iechali paziowie Królewscy, gardyści i malszalerze. Cesarz był ubrany w zielony mundur z gwiazdą bez wstęgi; miał zwyczajny kapelusze bez piór i galonu. Gdy wyieżdżał z bramy zamkowej, powitał go lud radośnemi okrzykami. Podziękował uprzejmie, kłaniając się na wszystkie strony, lecz nie zdjął kapelusza, aż gdy go salutowała straż, około której przeieżdżał. Parada ciągnęła z wolna przez most do fortyfikacyi *Neustadt*, które z pilnością oglądał, potem zaś udał się do domu kadetów, gdzie się odwiedzin jego niespodziewano. Uderzono w bęben, i zebrał się kadeci; kazał niektórych examinować na pytania przez siebie zadane, i odprawić rozmaite ćwiczenia wojskowe. Jeden kadet nie mógł zrozumieć zapytania, które mu uczynił; pytał się więc Cesarza po trzy razy, i Cesarz z największą cierpliwością powtórzył trzy razy owe zapytanie, a ostatnią razą po-

wrócił je nawet sposobem syllabizowania. Z tamąd udała się nazad parada przez most, wyszła bramą *Pyrnauską*, gdzie Cesarz tuż nad brzegiem *Elby*, a nawet prawie w wodzie iechał; zatrzymał się nieco, i pilnie przez lasko przepatrywał się tej stronie *Elby* i fortyfikacyom naprzeciw będącym, a potem przez itary rynek powrócił do zamku. Wszędzie rozległy się radośne okrzyki ludu. Ze zaś w tym dniu miało właściwie obchodzić szczęśliwe przybycie Cesarza, nastąpiła więc wielka gala u Dworu. Mężczyźni wystąpili na tę galę w ponsowym ubiorze Dworskim z galonami i haftami, a Damy w długich sukniach. Spiewano *Te Deum* w kościele Katolickim, a w tym czasie strzelano z dział na wałach; gwardya zaś leibgrenadyerow stojąca w paradzie między kościołem a mostem, dała trzy razy ognia z ręcznej broni. Obrządek ten religijny nie zaczął się jak zwyczajnie o godzinie pierwszej, lecz godziną później, gdyż z nabożeństwem czekano na Cesarza, który się jednak na nim nieznajdował. Przez cały bowiem czas bytności swojej, poświęcał każdą minutę przebieżoną w pokojach swoich, na konferencyach, które z Ministrami swoimi *Talleyrandem* i *Marettem*, tudzież z przybyłemi tu zaakomiszemi Polakami (Kommissyą Rządzącą) odprawiał, lub na audyencyach, które dał przytomnym tu zagranicznym Xiążętom, iako to: *Gothańskiemu*, *Weymarowskiemu*, *Koburgskiemu*, *Wirtembergskiemu* &c. Zamieszkał Cesarz zażywała się sama familia Królewska na *Te Deum*, a potem się oddaliła, nie czekając na mszę, która później wysła.

Kościół, całe miejsce od zamku do kościoła, i wszystkie wschody były napelnione ciekawymi osobami, które niedoczekawszy się Cesarza, powróciły do domu. Po godzinie pierwszej południowej oglądał Cesarz galerją obrazow w towarzystwie naszego Króla; zgromadziło się tam bardzo wiele Dam. Oświadczył Cesarz ukontentowanie swoje z licznego zebrania się ich, i z uwagą oglądał obrazy. Wieczorem oświecono miasto. Tłum ludzi był niezmierny. Nie wyjechał jednak Cesarz i familia Królewska, lecz z okien patrzeli na illuminacyą między mostem i zamkiem. Pogoda atoli nie pożyła, bo za ledwie w niektórych miejscach ostatnie lampy zapalono, powstaly grzmoty z ulewą, i trwały blisko 20 minut.

W niedzielę dnia 19go po skończonych

konferencyach i audyencyach udał się Cesarz po pół do 12tej na mszę wraz z familią Królewską. Przed nim szedł Dwór; prowadził Cesarz Królową za rękę, i był ubrany w mundur piechoty z białemi wyłogami i spodniami, miał wkrę orderu legii honorowej, pończochy białe iedwabne i trzewiki, a zwyczajny kapelus trzymał pod pachą. Duchowieństwo czekało nań z krzyżem, świecami i kadzidłem. Udał się Cesarz z Królem i Królową do pierwszego *stallum* przy wielkim oltarzu. Po nabożeństwie powróciła parada do pokoiow. w tym samym porządku, iak pierwey. Mnóstwo ludzi znajdowało się w kościele. Nad wieczorem, pojechał Cesarz z Królem i braćmi jego do Biblioteki. Słuchał pilnie tego wszystkiego, co mu o rozkładzie i gatunku tej biblioteki mowiono; pytał się iakie naylatsze rękopisma posiadamy, i oneż oglądał. Kon-syliarz nadworny *Dassdorf* podał mu wyszczególnienie ostatnich czynow jego, którego litery początkowe każdego wiersza, czytane z góry na dół, tworzyły imię NAPOLEON. Za powrotem z biblioteki nastąpił obiad. Cesarz siedział w środku między Królem i Królową; u tegoż stołu znajdowali się Xiążęta i Xiężne familii Królewskiej, iako też Wielki Xiąże *Bergski* i Xiąże *Hieronim*. Po obiedzie, który się zaczął o 6tej wieczorem, a skończył o 10tej; udał się Cesarz z familią Królewską i Dworem na koncert do wielkiej sali. Piękny to zaitte był widok, patrzeć na orkiestrę stojącą rzędem, a na przeciwko familia Królewska i piękne damy gułtownie postroione, tworzyły półokrag w dwóch rzędach, w środku którego siedział Cesarz NAPOLEON między Królem i Królową. Po koncercie spiewano arye, które się Cesarzowi bardzo podobały. (*Reszta potym*)

z Turynii dnia 15 Lipca.

Okolica tuteysza dozna bez ochyby znakomitych odmian politycznych. Wszyscy się zgadzają, iż następujące dystrykty będą rozdane pomiędzy Xiążąt *Saskich*. 1) Miasto *Erfurt* z obszernym terytoryum, mającym 72 wsi; 2) Dystrykty *Langensalz*, *Tenstädt* &c; 3) Miasta dawniej wolne *Mühlhausen* i *Nordhausen* z terytoryami; 4) Hrabstwo *Hohenstein*, składające się z dwóch miastowości *Lohra* i *Klettenberg*; 5) *Eichsfeld*; 6) Dystrykt *Helki Smalkalden*, leżący

w bywszym Hrabstwie *Henneberg*; 7) rozmaite dystrykty Króla *Saskiego*, będące w środku Xięstw *Gothaskiego* i *Weymarskiego*. — Niewiadomo jeszcze, jak te części zolitaną podzielone. Słychać także o zamianach między Xiążętami *Gothaskim* i *Weymarskim*, iako też między niektórymi Xiążętami i Królem *Saskim*. Wszystko się wytaśni za dni kilka.

W tym tygodniu wydzie znówu 400 strzelców *Weymarskich* na uzupełnienie kontyngentu.

z Berlina dnia 27 Lipca.

Marzałkowie *Lannes*, *Victor* i *Ney*, przejeżdżali w tych dniach od Wielkiego woyłka przez tutejszą stolicę; idą oni do *Paryża*.

Donoszą z *Wrocławia*, iż ieńcy woieni *Rosyjscy* powracają już z różnych miejsc do oyczyzny swojej.

z Miltzow dnia 15 Lipca.

Cofnęli się znówu *Szwedzi* zupełnie do *Stralsundu*. Dnia dzisiejszego chcieli uczynić wycieczkę przez *Vogthagen*. General *Loison*, który śpiesznie nadciągnął, odparł ich, i przymusił cofnąć się do twierdzy.

Ciężka artyllerya jest już w drodze, a po iey nadejściu znacznie się obłożenie *Stralsundu*. Stawianie szalaszów idzie śpiesznie, około czego żołnierze mocno się krzątają. Zewsząd sprowadzają żywność dla woyłka, i jest nadzieia, iż obłożenie nie długo potrwa. Tego tylko woyłku naszemu do popisanie się brakowało, ażeby większy odpor ze strony nieprzyjaciela znalazło. Od dnia 13go zaszyły tylko cztery potyczki, z których najważniejsza była w *Rabatz*, gdzie *Szwedzi* z liczną artylleryą bronili szalaszów. General *Molitor* opanował to stanowisko, a tymczasem General *Boudet* walczył w *Negat* z korpusem, któremu sam Król *Szwedzki* ośobiście dowodził.

Utracili *Szwedzi* blisko 250 ludzi, i cofnęli się na podwędach, które dla ośtrożności mieli przy sobie.

z Hamburga dnia 23 Lipca.

Celnicy *Francuzcy*, którzy tu za kilka dni przybędą, rozpoczną urządowanie swoje, a to na mocy rozkazu JW. Marzałka *Brune*.

Dnia dzisiejszego o godzinie 4tej z rana przybył tu Xiążę *Ponte-Corvo*.

Podług niektórych wiadomości, Hrabia *Goltz* otrzymał urząd Ministra interesów za-

granicznych dworu *Pruskiego*, na miejscu Barona *Hardenberga*.

z Paryża dnia 18 Lipca.

Pan *de Turenne*, wyślany od Cesarza i Króla z *Tylży*, przybył dnia 14go t. m. do pałacu *St Cloud*, i przywiozł Cesarzowej i Królowej dalsze szczegóły konferencyi *Tylżeńskich*.

Dnia 1go Lipca wydał Cesarz i Król taki wyrok:

NAPOLEON z łaski Bożej i na mocy konfitytucyi Rzeczypospolitey Cesarz *Francuzów*, „Postanowiliśmy i stanowimy co następuje:— Ciało prawodawcze rozpocznie tegoroczne posiedzenie dnia 16 Sierpnia.“

(podpisano) **NAPOLEON**.

Widziałem pod nieobecność Króla *Neapolitańskiego* i *Sycylijskiego*, *W. Elektora Francyi*, z rozkazu Cesarza i Króla — Arcy-Kancelarz Państwa.

(podpisano) *Cambaeres*.

Za Cesarza, — *H. B. Maret*, Minister Sekretarz stanu.

Dnia 10 t. m. przybyło do *Moguncyi* kilkanaście koni *Cesarskich* wysłanych przodem do *Paryża*. — Przybycie Cesarza spodziewamy się przy końcu tego miesiąca.

Powrócił tu już Pan *Duroc*, Wielki Marzałek pałacowy.

Zapewniają, że Wielki Xiążę *Konstantyn* ziedzie do tutejszey stolicy, a nawet dodają, że w ciągu przyszłej zimy i sam Imperator *Rosyjski* przybędzie.

Pan *Janbert* przywiozł do *Paryża* wiele drogich podarunków, przyłanych od dworu *Perskiego* dla Cesarzowej i Xiężen krwi *Cesarskiej*. Podarunki te składają się z materii złotych i srebrnych, przepysznych perel, ubiorów *Perskich* i różnego gatunku broni, pospolitey ludom *Azyatyckim*.

Zawinął do *Marsylii* dnia 6go t. m. okręt *Amerykański* z *Tetuanu*, i przywiozł na łobie *Polska* *Marokańskiego*, tudzież 14 bardzo drogich koni przeznaczonych od Monarchyi jego w podarunku dla Cesarza naszego. Poseł ten puścił się w drogę do *Paryża* po odbytey kwarantannie.

Wyszło tu dzieło napisane przez Pana *Malte-Brun* pod tytułem *Obraz dawney i teraźniejszey Polski*, zawierający opisanie tego kraju, gór, równin, rzek, bagien, klimatu, zwierząt, roślin, i kopalni jego. — Topografią Wielkiej i Małej *Polski*, *Prus*, *Kurlan-*

dyi, Litwy, Rusi białej, czarnej i czernoy, Wołynia i Ukrainy z wyliczeniem miast, miasteczek, gmachow i pomnikow. — Polityczne opisanie, czyli wykład konstytucyi *Polskiej*, religii, praw, administracyi cywilney i sądowey, obyczajow, woyska, ludności i dochodow; systematu wag, miar, i pieniędzy mających bieg w *Polszcze i Gdańsku*. — Krótki zbiór historyi *Polskiej* od początku aż do naszych czasow. Dzieło to napisane jest stosownie do wiadomości udzielonych autorowi od *Polakow* i czerpanych z historykow tegoż kraju. Jest zaś dopełnieniem historyi *Polski* wydanej od Pana *Rulhiera*.

z Strażburga dnia 12 Lipca.

Rozkazał Rząd, ażeby iak naydokładniey spisano ludność we wszystkich Departamentach, i ażeby ią przed dniem 1wszym Sierpnia Ministrowi związków wewnętrznych odeśłano. Prezydenci w Departamencie naszym odebrali szczególne w tej mierze instrukcyje.

z Neapolu dnia 29 Czerwca.

Kupy łotrow, które się zebrały były w *Apulii*, *Bazylikacie*, Hrabstwie *Molisa* i prowincyi *Avellino* w zamiarze dopomagania spilkowi w *Neapolu* i wyprawie *Xiążęcia Philipthal*, są prawie całkiem wyteplone. Generał *Detrés* ubił 60 łotrow na moście przy *Candelaro*, i wielu schwytał. Pułkownik *Goritz* uderzywszy na łotrow w *Puozzo* zabił im 50 koni i 30 mułow obładowanych sprzętami i pieniędzmi; 25 łotrow legło, a reszta broń poporzucała. W lesie przy *Volturmo* i *Seranetta* wyteplł Pułkownik *Franceschi* kupę łotrow bądąca pod dowództwem mnicha *Giovani Sangiovani*. Zgola, za kilka dni nie będzie już żadney kupy tych zbrodniarzow. Prowincye *Abruzzo*, obie *Kalabrye* i inne cieszą się zupełną spokojnością.

Wyjechał znowu Król na zwiedzenie różnych prowincyi. Dnia 21 przybył niespodziewanie do *Amalfi*, i udał się do metropolitalnego kościoła, gdzie zastał lud zgromadzony na *Te Deum*. Po nabożeństwie rozmawiał Monarcha z duchowieństwem, urzędnikami i przednieyszymi mieszkańcami o rękodzielach i handlu tego miasta. Kazał sobie pokazać potomków i mieszkanie *Gioia*, mianego za wynalazcę igły magnesowey, tak iak w *Sorrento* oglądał dom *Tassa*.

z Londynu dnia 17 Lipca.

Sądzą tu, iż lubo *Dania* nie zamknęła ie-

szcze *Sundu* dla okrętow naszych, jednak to może uczynić. W przeszłą środę nadziedzł rozkaz do *Portsmouth*, ażeby wszystkie fregaty, szalupy, i statki kanonierkie, mogące wyjść pod żagle, posłano natychmiast do *Dünes*. Jakoż wieczorem tegoż samego dnia wypłynęło ztamąd 7 fregat i brygow. Uzbieraiają w *Yarmouth* 8 okrętow 74rodziałowych, do których przyłączy się 9 okrętow 74rodziałowych i jeden 64rodziałowy. Nie wiadomo ieszcze, kto będzie miał dowództwo nad tak znaczną flotą. Pismo tuteysze ministeryalne *the Morning Post* wyraża dzisiaj, iż na niej trzy bandery Admiralskie i dwie kommodorskie będą zatkniete. Pewną jest rzeczą, iż Panowie *Hood* i *Smith* na niej popłyną, i może dnia dzisieyszego naczelny dowódzca zostanie wyznaczonym. Pan *Duckworth* ma się udać do floty, krążącey na kanale. Słychać, iż z powodu zawczesnego rozkazu, naymniey 40 okrętow naszych kupieckich częścią bez towaru, częścią z połową ładunku z *Tonningi* powrocilo.

Pismo tuteysze *the Sun* umieściło następujący artykuł: — Odebrał nakoniec Rząd listy od Lorda *Hutchinsona*, i z żalem przychodzi nam doniesić, iż wspomniane listy potwierdzają zupełnie wiadomości, zawarte w *Gazetach Francuzkich i Niemieckich*. Listy te przywozi Pan *Johnson*, posłaniec stanu, który przed kilku dniami przybył do wydziału interesow zagranicznych. Są one datowane z *Memla*, gdzie się pod czas wyprawienia tego gońca, wspomniony Lord, Imperator *Rosyjski* i Król *Pruski* znajdowali. « — Następują potym rozmaite wiadomości o korzyściach i stratach z iedney i drugiey strony, lecz tak fałszywe i śmieszne, że ich przytaczać nie wypada. Na końcu tego artykułu wyrażono: — „Zawieszenie broni zostało podpisane dnia 21go zeszłego miesiąca, a dnia 23go potwierdził ie Imperator *Rosyjski*. Woysko *Rosyjskie* cofnęło się za *Niemien*. « Autor tego artykułu mówi o 60,000 woyska posiłkowego, które Lord *Hutchinson* po zawartym rozejmie z nieba zapewne sprowadził.

Toż samo pismo umieściło następujący artykuł: — „Lubo żadna urzędowa wiadomość nienadeszła, mamy iednak ważną przyczynę sądenia, iż przedugadane punkta pokoju między *Francyą*, *Rosyją* i *Prussami* zostały podpisane. Kapitan *Lapenotierre* przybył na szalupie wojenney *Orestes* do Ad-

mirsliecy, i Rząd odebrał przez niego wiadomości z *Tylży*, datowane dnia 26 zeszłego miesiąca. Tego dnia Imperator *Rossyjski* i Król *Pruski* widzieli się w wspomnianym mieście z Cesarzem *NAPOLEONEM*. Nie wiadomo jeszcze, co się tam zrobiło, lecz nie bez wielkiego powodu domyslać się należy, iż widzenie się to było poprzednikiem pokoju. "

Lifty z *Malty* pod dniem pierwszym Czerwca donoszą, iż tam zawinęła fregata Angielska *Spartan*; ścigały ją dwie eskadry *Francuzkie*, które z *Tulonu* wypłynęły. Chcąc wspomniana fregata odciąć okręt nieprzyjacielski utraciła 58 ludzi w zabitych i rannych.

z Wiednia dnia 20 Lipca.

Cesarz Jegomość mianował *Jana Rudolfa* Hrabiego *Buol-Schauenstein*, nadzwyczajnym Posłem i pełnomocnym Ministrem przy Wielkim Xiążęciu *Wurzburgskim*. Wspomniany Hrabia był dawniej Posłem *Austryackim* przy Dworze *Bawarskim*.

Cesarz Jegomość powrócił dnia 15go b. m. z *Baden* do tutejszych stolicy, i dał audyencyą zagranicznym Posłom i innym osobom. Poczem udał się wspomniany Monarcha do *Laxenburga*, a stamtąd pojechał znowu do *Baden*.

Sejm *Węgierski* odprawia ciągle posiedzenia swoje, lecz nie jeszcze stanowiącego nieuchwalono.

Lord *Pembroke*, Posel *Wielkiej Brytanii* przy Dworze naszym, przybyły na miejsce Pana *Adair*, odprawił w 7m dniu podróży z *Grodna* do *Wiednia*.

Miedzy Dworem tutejszym a *Bawarskim* i *Badenskim* stanął układ, na mocy którego poddani którejkolwiek bądź z tych krajów mogą się wynosić z jednego do drugiego bez żadnej przeszkody i bez najmniejszego uszczerbku majątkow swoich.

Hrabiego *Maurycyego de Lynar* raczył Jego Cesarzko-Królewlka Mość wynieść naysławniej przed niejakim czasem do godności Xiążęcey.

DALSZY CIĄG WYJĄTKU

z Księgi pierwszej dzieła Rulhiera
O Polsozce.

przez K. W.

„Ułożony projekt przez Króla Szwedzkiego pod *Janem Kazimierzem* rozerwania *Polaki*, nieprzyszedł wtedy do skutku dla zbie-

gu wielu przyczyn będących na zawadzie. W tak wielkim niebezpieczeństwie, okazały konfederacye *Polskie* odwagę i rozpacz, groźną samym zwycięzcom. Niechęci wszczęte między *Austryą* i *Szwecyą*; nadzieia wzniecona w sąsiadach osiągnięcia przez elekcyą tego Królestwa po dobrowolnym zstąpieniu z niego *Jana Kazimierza*, rozerwały znowę czynioną na podział tego kraju. Właśnie wznowiono na ten czas sławne *lykema* równowagi w *Europie*, przez które mocarstwa zazdrośne iedne względem drugich, czuwały na własne bezpieczeństwo, i przeszkadzały wzajemnemu powiększaniu się. Uczucie honoru i uczciwości panujące jeszcze wtedy w obyczajach *Europejskich*, zaślaniało słabszych przeciw przewadze mocniejszych. Nakoniec *Francya* sama, przemagałca wtedy w *Europie*, użyła swojej przewagi na ukończenie wojny; a powszechna pacyfikacya, uczyniwszy koniec niezgodom, posadziła na tronie *Sobieskiego*, który przez oswobodzenie *Wiednia*, powtórnie załonił *Europe* od nawały barbarzyńców. Zwycięstwo jego i *Europe* i *Polaków* samychże wprowiło w audzenie względem stanu Rzeczypospolitey *Polskiej*, i ich chwała obecna ukryta przed nimi, ich słabość, i potrzebę odmiany rządu. Ztąd zaś *liberum veto* większą jeszcze zięło górę, i seymy częściej zrywano, a władza wykonawcza między zbyt wiele osób podzielona, była bez zgody i iednostajności w działaniu. Dla tego porównywano *Polkę* do Olbrzyma skępowanego.

Zwycięstwo pod *Wiedniem*, to sławne *Niemiec* i całej *Europey* oswobodzenie od niewoli *Tureckiej*, stało się źródłem wielu nieszczęść dla *Polki*, bo ją wpłatało w wojnę, której nie mogła podoleć, i w przymierze z *Moskalami*, okropniejsze dla niej nad samą wojnę.

Sobieski bał się zawsze wzrostu *Moskwy*, i pokilkakrotnie zagrzewał współziomków, aby, uchyliwszy na bok wszystkie inne względy, bron na przeciw wzmagającemu się nieprzyjacielowi *Polki* obrocili; ale w niebezpiecznej i trudnej wojnie z *Turkami*, był przymuszony łączyć się przeciw nim z *Moskwą*. Traktatem w *Moskwie* zawartym roku 1686 ustąpił *Rosyji* całej *Ukrainy*, i naysławniejszych prowincyi nad *Dnieprzem*. Odrzucali zawsze *Polacy* traktat tak haniebny, i nigdy go niepotwierdzili, a dwóch sprawców onego śmierć uchyliła od surowe-

go sądu Rzeczypospolitey. Lecz nieprzy-
mując traktatu, zaniedbano oznaczyć granic
między dwoma państwami.

W takim stanie rzeczy *August II* od nie-
wielkiej liczby stronników swoich obrany,
utrzymał się na tronie, za pomocą wojska
Saskiego. Miał on współnikiem do tronu,
tegoż samego Xięcia *de Conti*, którego da-
wniej Panowie *Polscy* chcieli mieć Królem.
Miał ten Xiążę większość głosów za sobą, i
gdyby był *Radzieiowski* Prymas pozwolił
przeszło 80,000 szlachty, stojącej w szere-
gach iak do bitwy, wykrzyknąć go Królem,
byłby się pewnie utrzymał. Lecz Prymas,
chcąc iednomyślność wyednać, odwlekił do
jutra; użyto w nocy z przeciwney strony
wszelkich sposobow, intrygi i przekupstwa;
August się utrzymał; pośpieszył się z przy-
byciem, i 10,000 wojska *Saskiego* poparło
iego obranie. Ocieżałość Xięcia *de Conti*,
brak pieniędzy w skarbie *Francuzkim*, bo-
jaźń, aby się na hańbę niewystawić, pozba-
wiły go tronu *Polskiego*; a odtąd *Polacy*
musieli narzucanego przez obce wojska Kró-
la przyjmować.

Z tym wszystkim było to jeszcze iacześnie-
m dla *Polki*, że miała na tronie Króla, które-
go dla itarożytności domu, bogactw i siły
państw dziedziicznych, związków osobistych
z panującymi, przymierz z wielu narodami,
szanowali *Polacy*, a lękali się poltronni.
Lecz *August* chciał arbitralnie panować w
narodzie tylu nierządami zakłóconym, a nie-
zważał na to, że w tym samym nierządzie,
wzmagał się ten duch stały i mężny *Po-
lakow*, który przenosił niebezpieczną wol-
ność nad spokojną niewolą. Złamał wazy-
skie przepisane sobie warunki, i aby zatrzy-
mać w *Polszcze* wojsko *Saskie*, wpłatał *Rzecz-
pospolitą* w nową wojnę. Odezwał się z
dawnymi prawami do *Instant*, i sprzymie-
rzył się z *Piotrem Wielkim* na ich zdobycie.

WYPIS Z XIĘGI DRUGIEJ.

„Ponięważ pismo *Rossyjskie* tyle mieć
będzie wpływu na przeznaczenie i smutny
los *Polki*, zamierza sobie Autor w drugiej
Xiędze opisać charakter i obyczaje *Rossyan*,
i ducha rządu tego mocarstwa. Naywięcey
rozwodzi się nad przyczynami zabobonno-
ści i łatwowierności tego ludu, nad polity-
ką rządu, która umiała z tego korzystać, i
dla utwierdzenia swego despotyzmu, połą-
czyła w osobie Rządzących powagę Boską z

władzą świecką. Wywodzi, iak potrafi-
no wpoić w lud to przekonanie, że Boga i
Cara brał za iedno, tak, że w naytrudniej-
szych zapytaniach odpowiadał z nich każdy:
Bogu tylko i Carowi to iest wiadomo; że
z wżlytkim mieniem swoim uznawali się wła-
snością Boga i Cara; bać się Cara poczytali
za akt religii; z tego powodu do iego wła-
dzy przystosowali to zdanie Chrześciańskie:
*Wszystkie umartwienia nasze są próbą dla
nas; Bóg chłoszcze tych, których kocha*. Te
opinie do tego stopnia w nich się wkorzeni-
ły, iż każdy pęczytywał za dobrodzieystwo
Cara, kto z iego rozkazu był bity; że fluga
sądził się bydź w nietasce u Pana, gdy nie
był chłostany od niego: a gdy cudzoziem-
cy wezwani byli do *Rossyi*, *Moskiewki*, któ-
re sobie za żony pobrali, miały za dowod
obojętności ich względem siebie, gdy ich mę-
żowie nie bili; *Moskale* nie mieli nawet wyo-
brażenia wolności; i iezeli zdarzyło się, że
Pan umierając wyzwał z nich którego, ten
natychmiast zaprzedawał siebie samego; że
wyraz *Slawek* w ięzyku *Rossyjskim*, w in-
nych znaczący niewolnika, *selaw esclava*
było spółznaczne wyrazu *człowiek*. “

W samych zabawach *Moskali* wyślawia au-
tor ślady otwardniałego ich ducha na cier-
pienie. Nie na tym zasadzali chwale, aby
zwyciężyć, lecz żeby wytrzymać bez czucia
razy naytwardsze. Dawni wędrownicy po-
równyując rozmaite narody twierdzą: „Za
» Tatar zrzucony z konia, rozbroiony, o-
» kryty ranami, nie przestaje bić się z całą
» wściekłością, i konając ieszcze się biie;
» Turek pada do nóg swego zwycięzcy, że-
» brze litości, aby niewolą życie ocalić, a
» *Moskal*, widząc się w ręku nieprzyjaciela,
» daie się iak bydle zarzekać. “

Opisawszy tak obyczaje tego ludu, wcho-
dzi autor w przyczyny powiększenia się po-
tęgi iego, od samych iego pierwiastkow. Wa-
żny to iest co do historyi artykuł, w którym
autor rozwodzi się, iak ten sam duch nie-
wolnictwa, obojętność na życie, karność i
ślepe posłuszeństwo pomogło do wzrostu fi-
zycznego tego Państwa; iak ambicya panu-
jących w *Moskwie*, mając w ręku swoim tak
silną sprężynę do działania, zagrażała *Euro-
pie* całej. Ja go opuszczam mając na wido-
ku to, co szczególniey tyczy się charakteru
okazanego *Polakow* w ostatnich chwilach do-
gorywającego narodu.

(Dalszy ciąg potym).

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 4go SIERPNIA ROKU 1807 we WTOREK.

Dnia wczorayszego, isko w rocznicę Imienia Nayaśniejzey Królowey *Saskiej* i Xiężniczkiej Córki, JW. Hrabia *Lubieński* Dyrektor Sprawiedliwości, Prezes Dyrektoryum Generalnego dał wielki obiad, na którym znaydowały się wszystkie osoby składające Dyrektoryat Generalny, JW. Generał dywizyi *Suchet*, JW. Generał, Senator *Gouvion*, Gubernator tutejszy, JW. Generał *Marchand* kommanderujący korpusem *Marzalka Neya*; Generałowie dywizyi *Zajączek*, i jeszcze z ran drogich *Polakowi* nie wyleczony *Dąbrowski*; Generałowie *Rożniecki*, *Kamieniecki*, *Fiszer*, i niemił wszyscy wyżsi oficerowie *Polscy*, wszystkie władze wojskowe i cywilne, JW. *Vincent* Kommissarz Jego Cesarzko-Królewskiej Młści przy Rządzie *Polskim*, i członki legacyi *Tureckiej*.

Obiad był dany w sali ozdobionej portretami *Augusta II.* Króla *Polskiego*, *Augusta III.* i jego małżonki. — W pośrodku stołu wznosiło się popiersie *NAPOLEONA* Wg otoczone czterma piramidami, z napisami *Austerlitz*, *Jena*, *Eylau* i *Friedland*. Po prawey stronie, ozdobiony był stół Świątynią marmurową, w pośrodku której mieścił się *Jowisz* piorunujący. — Napis na świątyni: *Wojtku niezwyciężonemu*. Po lewey, wspaniała urna ozdobiona kwiatami, lubo żadnego nie miała napisu, lecz serce *Polaka* poświęciło ją pomszczonym ceniom braci.

Spełniane były zdrowia Nayaśniejszego Cesarza i Króla, Nayaśn: Cesarzowej, Familii *Saskiej*, Wielkiego wojska, i wojska *Polskiego*.

Po skończonym obiedzie, gdy się wszystkie osoby udały do pokoiów JW.ney Hrabiny *Lubieńskiej*, załatały tam już liczne grono *Dam*, które obecnością swoją pomnoży-

ły powszechną radość. Bal się rozpoczął i trwał do godziny 3ciey.

Brama Pałacu gośto nie była illuminowana, nad którą cyfrą *NAPOLEONA* i *Augusta* w rzesitym isniały ogniu.

Według prywatnych z *Drezna* doniesień, Członki Kommissyi Rządzącej wyjechać z tamtąd mają jutro na powrót do *Warszawy*. Nayaśniejszy Król Jmć *Saski* spodziewany tu jest w pierwszych dniach *Września*.

W niedzielę przed południem, była wielka parada batalionu gwardyi Narodowej *Warszawskiej*, mającey na czele JW. *Alexandra Potockiego* Pułkownika swoiego, i cały sztab, która po odbytych obrotach na dziedzińcu pałacu *Saskiego*, przyciągnęła przy odgłosie piękney muzyki swoiey na Rynek starego *Miasta*, gdzie oddawszy honory wojskowe dowodczy, rozeszła się do domow.

Gwardya narodowa *Warszawska* składa się i zbiera składkę w celu uraczenia mężnych naszych woioowników ślających obozem w okolicy *Bielan*.

Korpus 5ty wojska *Francuzkiego*, do którego należy i kolumna *Bawarskiego*, zaczął nadciągać do *Warszawy* 28 Lipca. A nayprzód, przyciągnęła dnia tego iazda, i ślala tu do 1go Sierpnia. — Dnia 2go przybyła kolumna *Bawarska*, a wyszła 2go Sierpnia. — Dnia 3go weszła dywizya Generała *Gazana*, a wyruszyła dnia 3go. — Dnia 3go nadciągnęła dywizya Generała *Suchet*, a wyciągnie dzisiaj (4go).

Korpus 6ty *Marzalka Ney*, zaczął tu wczoray nadciągać, to jest, przybyła artyllerya i 3rwszy Regiment; te wyida ztąd dnia 6go tego miesiąca. — Dnia 4go, dzisiejszego, przybędzie iazda, a wyciągnie dnia 7go. — Dnia 5go nadeyda 4ty regiment piechoty, a ułkapią dnia 8go. — Dnia 6go tyleż Regimentow

piechoty przybędzie, które dnia 9go wyciągną. Nakoniec, dnia 7go przyciągnie iazda i do dnia 10go zabawi.

NB. Dywizya Generała *Zaiączka* przyciągnęła pod *Pragę* dnia 2go t. m. tudzież Regimenta 2gi i 4ty z pierwszej Legii; te stanęły obozem w okolicy *Bielan*.

Dnia 31 przeszłego miesiąca było w *Warszawie* wojłka *Francuzkiego* i *Bawarskiego* przeszło 40,000 ludzi.

Donieśliśmy dawniey, że JW. *Dominik Kuczyński* wyznaczony został pełnomocnikiem Kommissyi Rządzącej do przypadley nam części Departamentu *Białostockiego*. Gdy tam ziechał, miał także wielkie staranie o potrzebach wojłka *Bawarskiego* znajdujacego się pod ten czas w okolicach *Drohiczyna*, i dał z własney kieszeni 2,000 złotych do szpitala tegoż wojłka w *Drohiczynie*. Z tego powodu JW. Generał *Wrede* napisał do niego z *Siemiatycz* pod dnem 13 Lipca nader uprzejmy list, w którym co do powyższego czynu wyraził iak następuje:

„Odebrałem wiadomość o czynie twoim, Mości Panie Hrabi, wymagajacym odemnie głośnego podziękowania; doniesiono mi bowiem, żeś do szpitala mego w *Drohiczynie* złożył dla dobra chorych żołnierzy z własney kieszeni dwa tysiące złotych. — Odbierz zatem w imieniu chorych moich żołnierzy i w imieniu całego korpusu dziękczynienie, iakie nam wszystkim czynność tego rodzaju przepisuje. Bądź przekonany Panie Hrabi, że Król, nayłakawszy moy Pan, i cała *Bawarya*, głośno poklaskiwac będą tey piękney czynności; i jeżeli JW. W Pan, lub który z krewnych iego, przybędzie kiedy do *Bawaryi*, dosyć będzie imienia iego, abyście w krajach Króla Jmci doświadczyli szacunku i dobrego przyjęcia, na iakie mąż podobny iemu tak bardzo zasługuie. — Mam honor bydz z nayczakomitszym upoważeniem &c.

Królewsko-Bawarski Generał-Leutnant
Baron *Wrede*.

z *Lipka* dnia 23 Lipca.

Jeszcze od dnia 20go b. m. spodziewano się tu przybycia Cesarza *Francuzow* i Króla *Włoskiego*, powracającego z *Drezna* do *Paryża*. Magistrat tutejszy uczynił wszelkie przysposobienia na przyjęcie tak znakomitego Monarchy. Niedaleko stajni pocztowej przed bramą *Grimmaiską* wystawiono wysoką bramę tryumfalną ozdobioną liściami

mi i lampami, po które obydwóch stronach były dwie wielkie zielone arkady; napis zaś był taki: *Fortunae reduci*. Wyporzadzono dla Monarchy pokoje w domu Pana *Thomä* w rynku. Ratusz, miasto i wszystkie przedmieścia miały bydz oświecone; 50 tutejszych kupcow w pięknym mundurze, miasto wyiechać konno na przeciwko Cesarza, i za pozwoleniem iego zostawać na straży honorowej; młode panienki białe ubrane miały wyjść na przeciw niemu aż do bramy tryumfalney, podać pieśń, i rzucać kwiaty po drodze, przy której strzelcy tuteysi mieli stać dwoma rzędami, i każda władza przysposobiła się przez Deputowanych do powitania tego wielkiego, wspaniałego zwycięzcy i przywrociciela pokoju. — Ze zaś Cesarz Jegomość dopiero dnia dzisiejszego o godzinie 5tey z rana przybył, i bez zatrzymania się konie odmieniwszy, pojechał przedmieściami i iak nayspieszniey udał się w dalszą podróż, wszystkie te więc przysposobienia nie miały skutku. Naygorętsze tylko życzenia o naydłuższem powodzenie towarzyszyły temu Wielkiemu Monarsze, przyiacielowi ukochanego Króla naszego, i temu, który oyczyźnie naszej samowładność i trwałe szczęście nadać obiecał.

Jedenaście ciągnięcie Loteryi krajowej było w Poniedziałek dnia 3go Sierpnia 1807 w przytomności Delegowanych do tego Urzędników w Pałacu Rządowym, dawniey Rzezypospolitey zwanym. Wyciągnięto są z koła szczęścia następujące numera:

89. 87. 54. 62. 16.

Przyszłe ciągnięcie nastąpi dnia 13 Sierpnia 1807.

DONIESIENIE.

Przybyło tu wino czerwone *Francuzkie*, iak najlepsze, w butelkach, znane pod nazwiskiem *Long Bouchon*. Zasyduie się u Pana *Mauersberger*, kupca, mieszkajacego w starym mieście: Nro 65. Można go dostać w pakach i butelkach, to jest pakę zawierającą 48 butelek za 48 talazow w monecie, a butelkę za złotych Pol: 7. — Azeby amatorowie mogli łatwiej dostać wspomnionego wina, utworzono lklady iego w rozmaitych częściach miasta, iako to, 1) Na Nowym świecie Nro 1049 u Pana *Schlubits*, kupca koronnego; 2) na Końskim targu, Nro 1068 na dole, wchodząc we drzwi na prawey ręce; 3) na ulicy *Sennarothkiej*, Nro 466 u Pana *Königsberger*, fabrykanta tabaki. Dostać można tego wina w każdym czasie za powyższą cenę.